

Kolejni stający przed komisjami sejmowymi prokuratorzy: Damian Grzesiak i Michał Szulewicz z Prokuratury Okręgowej w Warszawie zeznający przed komisją d/s nacisków na służby - w sprawie b. ministra sportu T. Lipca, dostali całkowitej amnezji. Każda odpowiedź na pytanie komisji, to była tajemnica służbowa, bądź potwierdzenie lub zaprzeczenie z dodaniem: *o ile mnie pamięć nie myli*.

Zdumiewać musi brak pamięci znaczących prokuratorów, w równie znaczących sprawach, w okresie **2 lat** śledztwa. Tego samego zaniku pamięci dostali prokuratorzy katowiccy przed kolejną komisją. W zadziwiająco lekki sposób wszyscy posługiwali się ustawą k.p.k. kiedy tej samej ustawy **nie** przestrzegają w stosunku do osób pokrzywdzonych. Wtedy nie notuje się pytań, nie notuje się *o ile pamiętam, przypuszczam. Ś* wiadek lub podejrzany

musi

w prokuraturze pamiętać wszystkie fakty z przed 10 lat. Natomiast prokuratorzy

nie

mają pamięci do zdarzeń z przed 2 lat.

Proponujemy raz na rok robić egzamin prokuratorom RP , co do stopnia ich możliwości pamięciowych. Pamięć i logiczne rozumowanie to podstawy pracy prokuratora.

Proponujemy także komisją sejmowym aby zaprzestały tego telewizyjnego kabaretu z prokuratorami i aby najpierw przesłuchać ich na posiedzeniu niejawnym a później w celu uzupełnienia zeznań na posiedzeniu jawnym. Taki stan uniemożliwi im widoczne gołym okiem unikanie prawdziwych odpowiedzi i **kpienie** z komisji. Jeśli i to nie pomoże, to proponujemy przesłuchać członków stowarzyszeń. Oni udzielą lepszej informacji o tym co się działo i dzieje w Prokuraturach RP podając konkretne dane. Z nami jednak nikt rozmawiać nie chce. Czemu?

Dotychczasowy

speltakl sejmowy należy zakończyć.